

Stanisław Kowalski

Niektóre założenia badań socjoologicznych

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 145-167

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW KOWALSKI – POZNAŃ

NIEKTÓRE ZAŁOŻENIA BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH

Wstęp

W artykule niniejszym poruszam szereg zagadnień z metodologii badań socjologicznych, w odniesieniu przede wszystkim do badań terenowych.

Staram się oddzielić materiały, pochodzące z bezpośredniej obserwacji badacza, jako wyrazy rejestrowanych przez niego faktów i procesów, od materiałów, które stanowią cudze relacje o faktach i procesach, oraz przeprowadzić analizę empirycznej poznawalności faktów przy ich pomocy, jak i ocenę naukowej wartości jednych i drugich.

Zarówno analiza klasyfikacyjna jak i ustalenie kryteriów poznawalności i wartości naukowej materiałów socjologicznych wymaga funkcjonalnego rozpatrywania tychże materiałów na tle dynamiki środowiska społecznego, z którego one pochodzą. Takie zaś rozpatrywanie materiałów wymaga w konsekwencji uwzględnienia oprócz ról społecznych, spełnianych w owym środowisku przez te osoby, na które badacz zwraca szczególną uwagę, a zwłaszcza przez osoby dostarczające badaczowi informacji, również roli społecznej, w jakiej badacz sam w badane środowisko wchodzi, czyli włączenia badacza w badane środowisko, jako jego części składowej.

Socjolog może wchodzić w środowisko i być w nim ujmowany jako zwykły jego uczestnik, w licznych rolach praktycznych, zmieniających się zależnie od danej sytuacji społecznej, lub też jako badacz. W tym ostatnim wypadku rola badacza ma, oprócz swej ważności poznawczej, również doniosłą ważność praktyczną. W każdym więc wypadku socjolog jest czynnikiem zmieniającym środowisko społeczne. Stąd też badanie socjologiczne jako czynność poznawcza, wyznaczone przez doświadczenie socjologa, zdobyte w ciągu jego życia, oraz przez jego naukowe przygotowanie, łączy się zawsze z praktyczną jego rolą, wpływającą na badaną

przez niego rzeczywistość społeczną, obojętnie czy chodzi o praktyczną ważność roli badacza, w której tenże ujawnia się w środowisku, czy też o jakąkolwiek inną rolę praktyczną, pod pozorem której socjolog bada środowisko „incognito“.

Teoria socjologiczna a badania terenowe

Nie zamierzam w niniejszej rozprawce rozpatrywać tych różnic w podejściu badacza do środowiska badanego, które pochodzą z jego stopnia i kierunku przygotowania naukowego, założeń teoretycznych i przynależności do takiej czy innej szkoły, względnie reprezentowania takiego czy innego systemu metodologicznego.

Różnice w spojrzeniu na środowisko, wyznaczone przez typ naukowy badacza, są bardzo duże, a czasem prowadzą do metod wzajemnie wykluczających się. Socjolog behaviorysta widzi procesy społeczne zupełnie inaczej, niż socjolog idealista lub socjologizujący introspekcjonista. Oba typy badań wykluczają się ze względu na skrajnie odrębne podejście do środowiska społecznego. Podobnie różnice w teoretycznym ujmowaniu grupy społecznej prowadzą do analogicznych konsekwencji: ci, którzy rozumieją społeczeństwo jako agregat indywidualów, poprzestają przeważnie na szukaniu w środowisku badanym pewnych powtarzających się faktów o charakterze demograficznym, ekologicznym, ekonomicznym pod kątem opracowania statystycznego, lub na badaniu zachowania się, względnie umysłowych procesów indywidualów jako odosobnionych składników agregatu. Inni, którzy społeczeństwo rozumieją jako ponadindywidualną całość, zagłębiają się w analizę osobowości społecznej oraz instytucji i grup społecznych, osobowej i społecznej organizacji i dezorganizacji, zachowania się kolektywistycznego, kontroli społecznej itp. za pomocą analizy sytuacji społecznych, metody znanej w Ameryce pod nazwą „case study“ lub innych metod analizy porównawczej pod kątem idiograficznego lub nomotetycznego opracowania wyników analizy ¹⁾.

Jedni zadowolają się ściśle socjologicznym aspektem w ujmowaniu środowiska społecznego, inni podchodzą do człowieka jako do indywidualum

1) Por. rozprawę: Ernest W. Burgess: „*Research Methods in Sociology*“ w pracy zbiorowej: *Twentieth Century Sociology edited by Georges Gurvitch and Wilbert E. Moore*. Now York 1945, str. 20—22, 29.

rozpatrywanego na tle całokształtu jego środowiska społeczno-kulturalnego, możliwe wszechstronnie — etnograficznie, socjologicznie, psychologicznie, psychiatrycznie itp. ¹⁾).

Funkcjonalisci wreszcie, śledząc jakiegokolwiek zjawisko, nie spuszczaają z oka całokształtu struktury środowiska. Ujmują owe zjawisko w jego funkcjonalnym mechanizmie społecznym, kulturalnym i ekonomicznym, jako syntezę faktów, integrację szczegółów, funkcjonalnie od siebie zależnych. Tak np. płęć ujmuje funkcjonalista w jej układzie instytucjonalnym, w jej licznych przejawach i aspektach kulturalnych: miłość, erotyzm, zaloty, małżeństwo, życie rodzinne, stosunki pokrewieństwa, struktura życia grupowego, magia i mitologia, wierzenia religijne, twórczość artystyczna, życie ekonomiczne — to wszystko czynniki funkcjonalnie od siebie zależne ²⁾).

Gotowe założenia teoretyczne, stanowiące często zwalczające się systemy, podobnie jak bogate odczytanie badacza, pozwalają z jednej strony na głębsze ujęcie środowiska, z drugiej strony jednak nierzadko przeszkadzają trzeźwemu spojrzeniu na rzeczywistość społeczną. Często dopiero drogą intensywnego wysiłku badacz uwalnia się od teorii, którym podlegał, tworząc niezależne i nowe metody. Jako przykład może tu służyć właśnie metoda funkcjonalna, która powstała drogą dłuższego procesu wyzwiania się spod wpływu teorii rekonstruktywnych, dyfuzjonistycznych i ewolucyjnych ³⁾. W niełatwą analizę różnych systemów socjologii ze względu na ich stosowalność w badaniach terenowych nie wdają się tu bliżej. Pragnę tylko zwrócić uwagę na najbardziej ogólne właściwości i postawy badacza terenowego oraz poddać krytycznej analizie poznawalność faktów społecznych i znaczenie naukowe różnych materiałów socjologicznych, wychodząc przy rozpatrywaniu ich od rzeczywistości społecznej, w jakiej owe fakty dostrzegamy i materiały czerpiemy, a nie od takiego czy innego systemu socjologii.

1) J o h n D o l l a r d: *Criteria for the Life History* — Yale University Press. New Haven 1935.

2) B. M a l i n o w s k i — *Życie seksualne dzikich* — Wyd. polskie — Warszawa, Przeworski 1938. Przedmowa XXVI—XXVII, XXX—XXXII i XLI. Pierwszą propozycję funkcjonalizmu jako metody badań terenowych podał Malinowski w artykule: *Anthropology* — *Encyclopaedia Britanica* 1926. Szczegóły dotyczące techniki badań, omówione przez autora w pracy: „*Argonauts of the Western Pacific*” ujawniają się w ciągu całej pracy: „*Życie seksualne dzikich*”.

3) Por. M a l i n o w s k i: *Antropology i Życie seksualne* str. XXXIV—XXXVIII.

Naukowe przygotowanie badacza terenowego.

Istnieją jakby dwie socjologie. Jedna z nich, socjologia „teoretyczna“, uchodzi — nie zawsze niesłusznie — za oderwaną od życia, skonstruowaną jakby na empirycznie niesprawdzalnej refleksji. Ta filozoficzna socjologia utrudnia postęp socjologii empirycznej. Znaniecki w jednym ze swoich ostatnich artykułów podkreśla, że dźwignięcie socjologii na poziom nauk indukcyjnych możliwe jest tylko przez uwolnienie jej jako nauki od sprzecznych i zwalczających się doktryn filozoficznych, etycznych, epistemologicznych, metafizycznych, podobnie, jak to już uczyniły nauki fizyczne i biologiczne¹⁾. Druga socjologia, to ta, której zdania oparte są na silnym gruncie spostrzeżeń. Przedstawiciele każdej z tych dwóch socjologii uważają siebie i przez siebie uprawianą naukę za coś wyższego w stosunku do socjologii pozostałej i ich przedstawicieli. Socjologię pierwszego rodzaju uprawiano przeważnie w Niemczech, drugiego rodzaju w Ameryce. Wśród naszych socjologów można by z łatwością wyliczyć typowych przedstawicieli po jednej i po drugiej stronie.

Wzmiankowane niedoceniając się jednych i drugich i odosobniona praca każdego z obozów wpływa ujemnie na rozwój socjologii jako nauki doświadczalnej. Teoretycy tworzą stale nowe systemy i zagłębiają się często w mało płodne krytyki, niedoceniając metodycznej analizy faktów empirycznych, na co zwrócił uwagę między innymi Durkheim²⁾.

Terenowcy — z powodu braku wypracowanej metody analizy faktów — gubią się w terenie, nie osiągając należytego poziomu swej pracy doświadczalnej. Jest rzeczą jasną, że przy należyтым postawieniu socjologii na gruncie empirycznym, taka rozbieżność między socjologią teoretyczną a terenową jest niemożliwa, tak, jak niemożliwa jest dziś analogiczna rozbieżność w naukach fizykalnych.

Właśnie ta rozbieżność sprawia, że do badań terenowych nadaje się, przy obecnym stanie socjologii, więcej pracownik odczytany w literaturze monograficznej z różnych środowisk, a w szczególności z zakresu środowiska, które sam bada, niż pracownik pochłonięty jednym lub więcej systemami tzw. socjologii teoretycznej. Gotowe monografie służą pracownikowi w terenie jako wzory i materiał do szukania

1) *Controversies in Doctrine and Method* — Florian Znaniecki — *The American Journal of Sociology* — Vol. Nr. 6, May 1945 — str. 515.

2) E m i l e D u r k h e i m: *Les règles de la méthode sociologique*. Wyd. niem. Leipzig. 1908, str. 39—43.

lepszych metod pracy. Niemniej jednak praca terenowca może przyczynić się do rozwoju metody socjologii jako nauki empirycznej tylko przy włączeniu jej w system współpracy ogółu socjologów, a nawet przedstawicieli innych nauk, zwłaszcza metodologów nauk.

Postęp badań terenowych jest możliwy przy wprzęgnięciu do tych badań ogółu socjologów — począwszy od początkujących adeptów, a kończąc na najgłębszych krytykach. Tylko tą drogą może bowiem powstać teoria socjologii jako nauki empirycznej. Sympatyczne objawy współpracy między filozofami i metodologami nauk, a socjologami zainteresowanymi metodologią i logiką nauk, zmierzającej do realizacji koncepcji jedności nauki itp. pozwalają żywić nadzieje na przyszłość¹⁾. Na tle hasła jedności nauki aktualne jest hasło jedności socjologii. Przy obecnej rozbieżności między socjologią terenową a teoretyczną, ulepszanie metod socjologii możliwe jest przede wszystkim przez położenie nacisku na badania terenowe. Skuteczne szkolenie młodych kadr pracowników odbywać się może tylko drogą kierowania ich pracą terenową przez już wyszkolone siły: przez budzenie — drogą praktycznych ćwiczeń — zdolności obserwacji, wypracowywanie techniki gromadzenia materiałów, ćwiczenia w analizie faktów i opracowania jej wyników, kształtowanie zasadniczych postaw badacza, jak zdolności przedstawienia swojej postawy w stosunku do środowiska z czynnej na bierną, zdolności krytycznej samoobserwacji własnej aktywnej roli w środowisku, zdolności trwałego skupienia uwagi na zjawiskach środowiskowych, dostępnych zmysłom, wyrobienia twórczej postawy umysłowej, wyrażającej się w stałej pracy nad analizą i kojarzeniem spostrzeżonych faktów, krytycznym łączeniu ich z wiedzą posiadaną i czerpaną z literatury, zdolności abstrahowania — podczas dokonywania obserwacji — od swych założeń teoretycznych i uprzedzeń oraz brania rzeczywistości społecznej w jej aktualnej pełni i obiektywności, przyjmowania faktów jako takich, jakimi one są, a nie jakimi chcielibyśmy je widzieć itp.²⁾.

1) Por. Kazimierz Ajdukiewicz — *O tzw. neopozytywizmie*. Myśl Współczesna 1946, zeszyt 6—7, str. 171 i nast.

2) Por. rzeczowe uwagi w tej sprawie w książce: *Methods of Social Study* by Sidney and Beatrice Webb — Longmans Green and Co. — London—New York—Toronto, 1932, str. 31—53

Rola społeczna badacza w środowisku badanym

Podobnie jak każdy człowiek stanowi nierozłączny składnik swego środowiska społecznego, dynamicznie z nim związany — tak badacz, pojawiający się w środowisku, które ma badać, staje się jego składnikiem. Jeśli mówi się, że osobiste doświadczenie socjologa, aczkolwiek jest ono pierwszym i najpewniejszym źródłem materiału socjologicznego, jest z konieczności ograniczone, to tylko w tym znaczeniu, że nie może on występować, jak zresztą żaden inny człowiek, we wszystkich możliwych rolach społecznych¹⁾. Tym niemniej jednak jego pojawienie się w środowisku, choćby pośrednio, np. za pomocą korespondencji lub ogłoszonego konkursu na gromadzenie materiałów staje się faktem wcielającym socjologa w badane przez niego środowisko. Jak doniosłą rolę dla zmian w aktywności środowiska odgrywa obecność w nim lub brak pewnych osób — świadczą takie fakty, jak zmiana zewnętrznego oblicza narodowo-obywatelskiego pod wpływem wkroczenia do kraju okupanta, zmiana dyskusji w gronie męskim pod wpływem pojawienia się kobiety, w gronie dorosłych pod wpływem pojawienia się dziecka, zmiana nastroju w melinie przestępców z chwilą pojawienia się niewtajemniczonego itp. Przykłady te uświadamiają nam, w jak błyskawiczny sposób zmienia się obraz życia społecznego danego zespołu osób pod wpływem zmian w jego składzie personalnym. Oczywiście socjolog, wchodzący w teren, zmian podobnych nie zauważa po prostu z braku znajomości tegoż terenu. Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że z chwilą pojawienia się socjologa w terenie włączenie go w środowisko polega właśnie na dostosowaniu się środowiska do niego, jako osoby nowej, czyli na zmianie dotychczasowego trybu życia środowiska. Zakres i stopień tej zmiany zależęć będzie od tego, w jakiej roli socjolog w środowisko wejdzie.

Środowisko, w którym przebywamy w naszym codziennym życiu, uregulowane jest między innymi ze względu na naszą osobowość i rolę, jaką w nim pełniemy. Jeśli jednak po pewnym czasie ujawni się, że uczestnicząc w gronie kolegów przy pracy czy w życiu towarzyskim, czynimy obserwacje i gromadzimy materiał naukowy z tej dziedziny życia, gdy więc ujawni się nasza rola badacza, wtedy środowisko zmienia swoje oblicze ze względu na tę naszą rolę. — Gdy żona socjologa lub psycho-

1) Por. *The Method of Sociology* by Florian Znaniecki — New York 1934, str. 157.

loga spostrzeże, że obserwuje on rozwój dziecka na tle rodziny celem napisania monografii rozwoju społecznego lub psychicznego dziecka, wtedy usiłować będzie ulepszyć swój system wychowania.

Zmiany środowiska wyznaczone przez różne role, w jakich socjolog w środowisko wchodzi, pojawiać się mogą w licznych, subtelnym odmianach. Inna będzie zmiana zależnie od tego, czy socjolog wyjedzie na badanie wsi rodzinnej, lecz wystąpi w charakterze gościa u swoich rodziców, inna gdy uda się na badania do jednej ze wsi na Zachodzie, i wystąpi w roli tego, który szuka gospodarstwa np. dla brata, inna, gdy np. badacz-ksiądz wchodzi na tereny fabryki w charakterze robotnika, a inna, gdy ujawni się jako ksiądz i wystąpi tam z pogadankami oświatowymi dla robotników. Wreszcie we wszystkich tych wypadkach inna będzie zmiana trybu życia środowiska, gdy socjolog ujawni się w nim jako badacz.

Pojawienie się socjologa w środowisku w jego właściwej roli badacza nie musi spowodować zasadniczo innych zmian, niż pojawienie się niektórych innych osób. Gdy kobieta wiejska, ujrawszy nadchodzącego kominiarza, chwyta za miotłę i z pośpiechem zamiata izbę, to kieruje się tymi samymi pobudkami, co żona socjologa, która ulepsza swój system wychowawczy, spostrzegłszy, że mąż pisze biografię dziecka.

Rola badacza wywołuje zmiany w środowisku przede wszystkim wtedy, gdy badacz mógłby ujawnić jego ujemne strony życia. Stąd wystąpienie w tej roli, np. wobec przestępcy na wolności, zniekształci jego normalny tryb życia, natomiast jawne badanie przestępców w więzieniu, już zdemaskowanych, nie spowoduje tych zmian.

Badania dyskretne — łatwe do przeprowadzenia w większych środowiskach miejskich — w środowiskach małych możliwe są tylko przy wystąpieniu w roli upozorowanej. Wobec tego np. zbierania materiałów do monografii wsi lub miasteczka nie zacząłbym od ubiegania się o zezwolenie władz na prowadzenie badań i od przeglądania dokumentów gminnych¹⁾ itp., lecz od dyskretnej obserwacji różnych dziedzin życia codziennego. Dopiero po wyczerpaniu materiałów z bezpośredniej obserwacji normalnego biegu życia udałbym się do tych źródeł, które wymagają koniecznie ujawnienia badacza.

Sprawa, w jakiej roli wystąpi socjolog w badanym środowisku, nie jest rzeczą najważniejszą. Ważną rzeczą jest natomiast, aby w ujmo-

¹⁾ Por. Stanisław Rychliński — *Badania środowiska społecznego* — Warszawa. 1932, str. 67.

waniu struktury środowiska uwzględnił swą rolę, w jakiej w nim wystąpił. Socjolog musi wychodzić z założenia, że rzeczywistość społeczna, jaką badał, jest tą rzeczywistością, jaka aktualizowała się po włączeniu w nią jego osoby, rzeczywistością inną niż ta, którą było dane środowisko przed jego wejściem w nie.

OBSERWOWANIE FAKTÓW SPOŁECZNYCH

Fakty społeczne to sposoby zachowania się ludzkiego uregulowane przez życie zbiorowe.

Postawmy hipotezę, że tak zdefiniowane fakty społeczne poznawalne są za pomocą porównywania powtarzalności i zmienności postrzegalnych elementów zachowania się, jako części składowych pewnych sytuacji społecznych. Przy tym założeniu normy i wzory jako składniki wiedzy same byłyby odkrywane na podstawie postrzegania i ujmowania wyrazów w różnych układach.

Chcąc wykazać proces odkrywania norm na podstawie postrzegalnie dostępnych form zachowania się — ruchów, gestów, mimiki, słów — posłużę się szczególnie prostym przykładem ukłonu, jako jednej z form powitania. Zakładam, że nic nie wiem o formach powitania w danym społeczeństwie. W powodzi chaotycznych zjawisk spostrzegam, że osobnik A przechodząc obok jednych osób, zdejmując kapelusz, podczas gdy innych mija bez tego gestu. Stawiam sobie pytanie, kim są osoby jedne i drugie dla osobnika A. Mógłbym o to spytać owego osobnika, a nawet sprawdzić jego wyjaśnienie przez zasięgnięcie opinii u szeregu innych osób z tego środowiska. Nie przyjmuję jednak tego kryterium prawdy. Na podstawie mojego spostrzeżenia stawiam hipotezę, że w społeczeństwie tym istnieje jakaś norma zdejmowania kapelusza przy spotykaniu pewnych osób. Celem znalezienia tej normy określam jako przedmiot mojej obserwacji sytuację społeczną spotykania się ludzi w różnych jej odmianach, jakie przybiera ze względu na skład osób spotykających się, na tło społeczne, na jakim spotkanie następuje itp. Aby odkryć ową normę, według której zgodnie z moją hipotezą ludzie postępują przy spotykaniu się, biorę pod dalszą obserwację osobnika A lub jakiegokolwiek innego, u którego spostrzegłem to samo zachowanie się, i śledzę jego stosunek z jedną z tych osób, przed którymi kapelusz zdejmuję i jedną z tych, przed którymi tego nie robi. Na podstawie dłuższej obserwacji spostrzegam, że z pierwszym osobnikiem przystaje, rozma-

wia, odwiedza się — z drugim zaś przez dłuższy czas nie dostrzegam żadnych styczności. Drogą analogicznych obserwacji na kilku innych osobnikach upewniam się, że odkryłem normę, iż w społeczeństwie tym zdejmuje się kapelusz przed znajomymi, a nie robi się tego przed nieznanymi. Do odkrycia tej normy mogę dojść również inną drogą; np. na podstawie spostrzeżenia aktu przedstawiania względnie przedstawiania się ludzi nieznanymi — oczywiście o ile ten obyczaj już poznałem — i dalszego spostrzeżenia, że osoby świeżo zapoznane, odtąd zdejmują kapelusze przy spotykaniu się, czego poprzednio nie robiły.

Drogą dalszej obserwacji zmienności i powtarzalności różnych elementów sytuacyjnych, kojarzenia ruchów, gestów itp. z towarzyszącymi im wyrazami mowy artykułowanej, odkrywam nazwę na tę formę zachowania się, mianowicie nazwę „ukłon“. W dalszym ciągu drogą zmudnych obserwacji odkrywam różne formy ukłonu, inne między kobietami, inne między mężczyznami, jeszcze inne w stycznościach kobiet i mężczyzn, inne między dziećmi i dorosłymi, inne między krewnymi itd. Po dokonaniu obserwacji jeszcze innych sytuacji odkrywam, że ukłon obowiązuje nie tylko między znajomymi, że na wsi np. pozdrawiają się wszyscy, znajomi i nieznanymi, zdjęciem czapki i słowami: „niech będzie pochwalony...“, że wchodzący do przedziału pociągu mówi „dzień dobry“, że prelegent schyla się na powitanie swego audytorium itp. Odkrywam również, że czasem ludzie nie kłaniają się niektórym znajomym, mianowicie tym, z którymi się poróżnili — a i tu znajdują stopniowo cały system norm towarzysko-honorowych. Wreszcie odkrywam, że ukłon jest tylko jedną z licznych form powitania itd.

Tylko tą drogą mogła powstać jakakolwiek znajomość norm społecznych. Tą też drogą, i tylko tą, jest intersubiektywnie sprawdzalna wszelka wiedza o normach społecznych.

Poza tym należy podkreślić, że znajomość norm w życiu potocznym ogranicza się przeważnie do nieświadomego, funkcjonalnego aktualizowania ich w życiu zbiorowym, i rzadko tylko osobnik jakąś normę odkrywa. Z tego względu odwoływanie się do własnej introspekcji jak i do wypowiedzi osób badanych, choćbyśmy te źródła przyjęli jako kryterium prawdy, nie wystarczyło by do interpretacji i rozumienia wszystkich form zachowania się. Z tego względu metoda ekstraspekcyjna jest niemal jedyną metodą skuteczną w badaniach nieświadomych form zachowania się, oraz społeczeństw badaczowi nieznanymi, np. prymitywnymi.

Metodę tę pojmuje tak samo i przyznaje jej pierwsze miejsce w badaniach socjologicznych Znaniecki, twierdząc, że wartość kulturalną przedmiotu zaobserwować możemy, łącząc obraz przedmiotu z tym, jak ludzie z tym przedmiotem postępują, do czego go używają, jak się z nim obchodzą itp., a wartość społeczną osoby poznajemy, postrzegając, jak ludzie postępują z ludźmi ¹⁾.

Ta czysto behaviorystyczna metoda, pojmowana jednak w znaczeniu behavioryzmu metodologicznego, a nie rzeczowego ²⁾, przeniesiona do socjologii, nie przeczy ujmowaniu zjawisk na podłożu współczynnika humanistycznego, lecz sprowadza tylko zasadę współczynnika humanistycznego na grunt konsekwentnego empiryzmu. Odrzucając introspekcję i intuicję wraz z wszelkimi ich odmianami wnikania, wczuwania się itp. daje jedyną bezpośrednio empiryczną podstawę rozumienia faktów społecznych, mianowicie wartości społecznych w ich wzajemnym wyznaczaniu się. Nie sprzeciwia się ona zachowaniu dotychczasowych pojęć socjologicznych, jak wartość, wzór, norma, postawa, stosunek, grupa itp. Jedynie odkrywanie faktów, jakie pod tymi nazwami rozumiemy, odbywa się drogą ekstraspekcyjną, a nie introspekcyjną. Stopniowo oczywiście niektóre pojęcia, jak np. świadomość społeczna, byłyby poddane krytyce ze względu na stopień ich adekwatności w stosunku do tej metody i ewentualnie wyeliminowane z słownika socjologicznego.

Oczywiście metoda omówiona pozwala na analogiczne zajmowanie się życiem gromadnym zwierząt. Na wypadek takiego rozszerzenia przedmiotu badań życia gromadnego, współczynnik humanistyczny, właściwy badaniom społeczeństw ludzkich, stanowiłby w stosunku do badania gromadnego życia zwierząt jedynie wyższą formę metodologiczną, właściwą dla badania życia człowieka na tle jego kultury, pozwalającą na analizę wytworów kulturowych i przede wszystkim języka jako zasadniczych elementów zachowania się ludzkiego.

Przy tym wszystkim mimo to, że doświadczeniu postrzegawczemu przyznamy wartość jedynego bezpośredniego kryterium prawdy, byłoby niedorzecznością zrezygnować z innych źródeł poznania, o ile te pozwalają na osiągnięcie lepszych wyników badań, aniżeli sama tylko ekstraspekcja, a więc introspekcji, a nawet intuicji, jako pewnej właściwości intelektu,

1) *The Method of Sociology*, str. 176.

2) Kazimierz Ajdukiewicz: *O tzw. neopozytywiźmie* — str. 174.

sprzyjającej obserwacji i wynalazczości¹⁾. Z wyżej przedstawionego eksperymentu co do możliwości odkrywania norm—przy wykluczeniu jakiegokolwiek interpretacji wyrazów na podstawie wiedzy o normach—wynika, jak niesłychanie mozołną rzeczą byłoby badanie form życia społecznego wyłącznie tylko metodą obserwacji, jak niesłychanie powoli dochodzilibyśmy do wyników i jak ograniczone byłyby możliwości takiego badania. O ile łatwiej dochodzilibyśmy do odkrycia norm, gdybyśmy posłużyli się indagacją lub wywiadem, czy wreszcie innymi środkami, odwołującymi się do świadomości ludzi i porównywali materiały tą drogą zdobyte z wynikami bezpośredniej obserwacji! W socjologii nie możemy zrezygnować z któregośkolwiek z dostępnych nam źródeł poznania, lecz pamiętać musimy, że jedyną empiryczną podstawą wszelkiej wiedzy o społeczeństwie jest postrzeganie.

Materiały introspekcji, przy najlepszych metodach analizy porównawczej i sprawdzania, mogą być tylko materiałem drugorzędym, choć z braku możliwości osiągnięcia wyników za pomocą obserwacji, bardzo użytecznym, a często jedynym.

Zasadniczym kryterium prawdy w odniesieniu do tych materiałów jest nie ich sprawdzalność na podstawie analizy wewnętrznej i porównawczej, lecz kryterium konsekwencji praktycznych, ujawniających się w stosowaniu wiedzy, zdobytej na podstawie tych materiałów. Jeśli np. dany system działalności społecznej, politycznej, wychowawczej lub innej, oparty na wiedzy, zdobytej na podstawie tylko obserwacji zewnętrznej, daje gorsze wyniki, niż ten sam system, lecz uzupełniony i ulepszony na podstawie wiedzy introspekcyjnej, wtedy empirycznie sprawdzalne konsekwencje stosowania tego nowego systemu działania są empirycznym kryterium prawdziwości tej wiedzy, na której ulepszenie pierwszego systemu zostało oparte, a więc wiedzy introspekcyjnej. W ten sposób uzasadnia np. Popper moralną decyzję przyjęcia metody krytycznego racjonalizmu, a odrzucenia metody irracjonalnej, w odniesieniu do zagadnień społecznych. Racjonalizm prowadzi bowiem zdaniem autora do konsekwencji o wyższej wartości moralnej niż irracjonalizm²⁾.

System korzystania z wszelkich źródeł poznania, dostępnych socjologowi i opracowywania wyników badań drogą wzajemnego sprawdzania materiałów introspekcyjnych z materiałami pochodzącymi z doświad-

1) Por. *Open Society and its Enemies* by K. R. Popper — London—George Rentedge & Sons 1945. Rozdział 11.

2) *Open Society and its Enemies* — Tom II, str. 224.

czenia bezpośredniego wypracowali, zdaje się, najgrutowniej, funkcjonalności w badaniach ludów prymitywnych¹⁾. Jest to zrozumiałe, gdyż w badaniach społeczeństw nieznanymi dostępnymi staje się badaczowi najpierw to, co jest postrzegalne, a dopiero trudności wyjaśnienia zachowania się ludzi drogą zewnętrznego obserwacji powtarzalnych i zmiennych elementów określonych sytuacji skłaniają badacza do odwoływania się do środka ułatwiającego to wyjaśnianie, mianowicie do wiedzy tubylców o normach własnego życia zbiorowego. W społeczeństwach badaczowi znanych natomiast wiedza badacza o normach społecznych jak i wypowiedzi introspekcyjne innych ludzi narzucają się badającemu z taką mocą, że obserwacja bezpośrednia zewnętrznych form zachowania się zajmuje przeważnie drugorzędne miejsce. Stąd niebezpieczeństwo ujmowania życia społecznego na podstawie tych narzucających się uwadze badacza materiałów bez należytego zgruntowania ich na podstawie ekstraspekcji.

WYPOWIEDZI I DOKUMENTY

Wypowiedzią nazwałbym taki wyraz, który ze względu na jego znaczenie społeczne w danej sytuacji społecznej dobierany jest refleksyjnie spośród różnych możliwych wyrazów. Wypowiedź sama jest wyrażana i to nie tylko za pomocą słów artykułowanych, lecz również za pomocą ruchów, mimiki, gestów itp. Określeniami mowy potocznej na takie wypowiedzi są powiedzenia: wymowny gest, dużo znaczący uśmiech itp. Jeżeli spytam osobnika X dlaczego nie skłonił się znajomemu Y i uzyskam spokojną odpowiedź, że go nie zauważył, to odpowiedź tę przyjmę jako dowolną wypowiedź. Jeżeli natomiast osobnik X na to moje pytanie spojrzy na mnie ze zdumieniem, jakby pytania nie rozumiał, jestem skłonny przyjąć jego zachowanie się jako wyraz faktu, że znajomego nie zauważył. Tarzanie się dziecka po podłodze przyjmę za wyraz jego gniewu. Bicie pięścią księdza w ambonę lub mimika artysty na scenie mogą być wyrazem ich przeżywanego roli lub też refleksyjną wypowiedzią pewnych treści, np. myśli czy uczuć zawartych w dramacie, względnie wychowawczych założeń nauki kościoła.

¹⁾ Bronisław Malinowski — *Życie seksualne dzikich*. Autor wprowadza czytelnika w ciąg całej pracy w szczegóły stosowania praktycznego metody funkcjonalnej, a oprócz tego poświęca tej metodzie szereg uwag we wstępie.

Zdolność dowolnego wyboru wypowiedzi, np. zdolność kłamania, pochodzi z doświadczenia społecznego i polega na umiejętności każdorazowego stosowania takiej wypowiedzi, która w danej sytuacji ze względu na postawy, poglądy i stosunki między zainteresowanymi osobami, jest z punktu widzenia wypowiadającego się korzystniejsza. Z tendencji racjonalnego doboru takiej a nie innej wypowiedzi dla danej sytuacji wynika, że wypowiadający kieruje się tu tym, iż jego wypowiedź będzie społecznie obowiązywała jako wyraz jego postaw, jako fakt społeczny. Odpowiedź zapytanego o to, dlaczego nie skłonił się znajomemu, obojętnie czy opiewa, że go nie spostrzegł, czy się z nim pogniewał — bez względu na faktyczny stan rzeczy — jest faktem społecznym. Obowiązuje ona w danej sytuacji społecznej, np. w danym zespole osób, w którym została wyrażona; innymi słowy została ona co do treści wyznaczona przez tę sytuację społeczną, a z drugiej strony wyznacza zachowanie się osób w tej sytuacji zainteresowanych. W innej sytuacji osobnik pytany o to samo, mógł dać zupełnie inną odpowiedź. Ta druga wypowiedź obowiązywałaby tak samo jak poprzednia, chyba że zaszłyby nowe okoliczności dopuszczające zachowanie się danych osób, niezgodne ze znaczeniem wypowiedzi. Tak np. gdy zapytany odpowiedział, że znajomego nie zauważył, a z innej strony wyjdzie na jaw, że powodem niekłamania się jest zerwanie stosunków towarzyskich między nim a owym znajomym, to wtedy zachowanie się zainteresowanych osób, wyznaczone przez wypowiedź pytanego może ulec zmianie, choć często wypowiedź ta nadal obowiązuje na mocy obowiązku dyskrecji towarzyskiej. W tym znaczeniu każda świadoma wypowiedź, podobnie jak każdy inny wyraz, jest w tej sytuacji, w której zostanie wyrażona, faktem społecznym i jako taka może być ujmowana czysto postrzegawczo, na podłożu znaczenia wyrazów.

Odkrywanie norm zachowania się na podstawie ekstraspekcyjnego badania wypowiedzi jest, w skutek dowolności wypowiedzi najważniejszej dla danej sytuacji społecznej, o wiele trudniejsze niż odkrywanie norm zachowania się bezrefleksyjnego. Dzięki dowolnej decyzji co do wyboru wypowiedzi, mnoży się ilość sytuacji społecznych pozornie ze sobą niezwiązanych, nawet sprzecznych. Z tych względów badacz zamiast ujmować wypowiedzi ludzkie jako fakty społeczne i odkrywać ich prawa na podstawie obserwacji powtarzalności i zmienności pewnych wypowiedzi w różnych sytuacjach, np. powtarzalności i zmienności kilku form od-

powiedzi na pytanie dotyczące zaniechania ukłonu znajomemu, postrzegalnej w różnych sytuacjach społecznych, np. w różnych zespołach osób — odnosi się do łatwiejszego źródła, mianowicie do analizy introspekcyjnej danej wypowiedzi.

Znaniecki rozróżnia wypowiedzi jako sądy o faktach i jako fakty społeczne¹⁾. Do rozróżnienia tego dochodzi jednak nie na podstawie analizy wypowiedzi, jako funkcjonalnego współczynnika pewnej sytuacji społecznej, lecz na podstawie analizy treści wypowiedzi, ujętych w zdania mowy artykułowanej, a zaczerpniętych z materiałów ankietowych, autobiograficznych itp. Zdania takie jak: „złożyłem ofiarę na ubogich“, „nie zaśmiecałem miasta“ itp. są w świetle tej analizy sądami o faktach; faktami mogą one być tylko o tyle, o ile wypowiadający wiąże z nimi ocenę jako wyraz dążenia regulatywnego. Zdania zaś takie jak: „pragnę pozostać w Poznaniu“, „kupcy winni być uprzejmiejsi“ itp. wyrażają dążenia aktywne, normatywne, regulatywne, rozwojowe. Stwierdzenie Znanieckiego, że „objawienie dążenia w słowach jest dane jako fakt społeczny“, jest pierwszorzędnej wagi. Dodałbym tu tylko, że dążenie to nie wynika jedynie z wewnętrznej treści wypowiedzianego zdania, lecz również, i przede wszystkim stąd, w jakiej sytuacji wypowiedź została wyrażona — czy w dyskusji w gronie rodzinnym, czy w innym zespole osób i w jakim, czy na katedrze uniwersyteckiej; czy wpisana została do autobiografii konkursowej, czy do pamiętnika pisanego skrycie itp.

Rozpatrywana na tle sytuacji społecznej — każda wypowiedź, choćby z treści swej miała charakter sądu o faktach, jest faktem społecznym. Każde bowiem zdanie (jak i każdy inny wyraz), występujące na tle pewnej sytuacji społecznej, jest wyznaczone przez ową sytuację, przez inne osoby jako wartości społeczne, a często samo wyraża dążenia regulatywne wypowiadającego się w stosunku do innych osób. Stąd wypowiedzi stanowią źródło pośrednich informacji o sytuacjach społecznych, które je warunkują. Drugim takim źródłem są dokumenty socjologiczne.

Współautorowie Webb definiują dokument socjologiczny jako narzędzie językowe, które zgodnie ze swą genezą i przeznaczeniem jest podstawą działania indywiduum, organizacji lub wspólnoty. Są to narzędzia przeznaczone dla akcji społecznej i same w sobie są faktami spo-

1) Florian Znaniecki — *Miasto w świadomości jego obywateli* — Poznań 1931, str. 10—12.

tecznymi. Do dokumentów więc należą: pisane zarządzenia, akta personalne, księgi kasowe, rachunki, rejestry, protokoły, statuty, konstytucje, proklamacje itp. Materiały takie jak autobiografie, biografie, dzienniki stanowiące formę osobistej ekspresji, łączą autorowie ci wraz z dziełami literatury pięknej pod jedną nazwą „literatura“, jako osobny rodzaj materiałów, dostarczających informacji o faktach. Zgodnie ze swą definicją jednych i drugich wyłączają wspomniani autorowie z literatury dokumenty, choćby o wysokich walorach artystycznych, a włączają do nich materiały informacyjne, pisane choćby nędznym językiem¹⁾.

W tym ujęciu dokumenty są narzędziami językowymi grupy społecznej; literatura zaś obejmuje dzieła wytwórczości osobistej, które można by nazwać dokumentami osobistymi. Rozróżnienie powyższe jest ze względu na naukową wartość obu typów materiałów pożyteczne, choć zasada podziału jest tu nie dość jasna. Dzieła literackie, listy czy nawet autobiografie są wcale nie mniej bezpośrednim wyrazem życia społecznego, czyli faktami społecznymi, niż dokumenty. Dzieło sztuki jest dla socjologa sztuki nie mniej faktem społecznym niż akta gminne względnie protokoły zebrań dla socjologa grup społecznych. Różnicę między dokumentami a „literaturą“ stanowi to, że dokumenty są narzędziem społecznie ustalonym, które utrwalając na piśmie pewne dokonane fakty społeczne, dostarczają dyrektyw dla dalszego zachowania się społecznego indywiduum, grupy, czy zbiorowości. Jako takie są one faktami społecznymi. Gdybyśmy jednak chcieli traktować je jako obrazy rzeczywistości minionej — w stosunku do daty dokumentu — i przyszłej, dla której dostarczają dyrektyw, to mogą one mniej odpowiadać rzeczywistości społecznej niż „literatura“. Starsze metryki urodzenia z wschodniego terytorium Polski np., zwłaszcza kobiet, budzą na zachodzie Polski wątpliwości co do zgodności daty wpisanej z faktyczną datą urodzenia; protokół z posiedzenia nigdy nie oddaje wiernie przebiegu posiedzenia, programy prac, a nawet rozkazy nie mogą być obrazem tej rzeczywistości, dla której dostarczają dyrektyw.

Tak więc dokument jest faktem społecznym, lecz tylko jako owo narzędzie reprezentujące dążenia regulatywne grup. Jeśli natomiast do-

¹⁾ *Method of Social Study* by Sidney and Beatrice Webb — str. 100/101. W książce tej jak również w książce Rychlińskiego pt. *Badanie środowiska społecznego* znajdzie czytelnik wyczerpujące i rzeczowe omówienie techniki gromadzenia i opracowywania różnych rodzajów materiałów.

kumenty mają być traktowane jako materiał pozwalający na podstawie swej treści zrekonstruować życie społeczne, wtedy wymagają one rozszerzenia badań przez odniesienie się do innych materiałów, a przede wszystkim do obserwacji bezpośredniej, o ile taka jest w danych warunkach możliwa.

Odróżnienie dokumentów od „literatury“ w powyższym znaczeniu jest doniosłej wagi, gdyż przeważnie wyrazu dokument używamy w socjologii w znaczeniu szerszym, mianowicie na oznaczenie wszelkich piśmiennie utrwalonych wytworów, jak akta, listy, pamiętniki, autobiografie, a nawet utwory literackie, użyte do celów naukowych.

Autobiografie jako materiał socjologiczny.

Z punktu widzenia dotychczasowych rozważań rozpatrzę znaczenie naukowe autobiografii, które w ostatnich latach przed ostatnią wojną w socjologii w ogóle, a w socjologii polskiej dzięki prof. Znanieckiemu w szczególności, znalazły szerokie zastosowanie i doczekały się bogatej literatury metodologicznej.

Dollard we wspomnianej już pracy określa biografię i autobiografię za pomocą tej samej definicji, jako swobodną próbę opisu procesu wrastania osoby w środowisko kulturalne ¹⁾.

Choć ze względu na przedmiot obserwacji identyfikowanie biografii i autobiografii jest słuszne, to ze względów metodycznych należy te dwa rodzaje materiałów traktować oddzielnie. Gdy bowiem biografia osobnika pisana jest przez widza z zewnątrz i może być pisana z dnia na dzień z zastosowaniem najściślejszych metod naukowej obserwacji ekstraspekcyjnej, to autobiografia stanowi materiał introspekcyjny.

Nie będę zajmował się tu aż nadto wyczerpującą literaturą dotyczącą socjologicznej analizy wewnętrznej i porównawczej oraz wartości naukowej materiałów autobiograficznych, którym Burgess np. przypisuje centralne znaczenie metodologiczne w socjologii, nazywając je in-

1) *Criteria for the Life History* — str. 3.

strumentem badań faktów społecznych, posiadających w socjologii, podobne znaczenie, jak mikroskop w biologii, a teleskop w astronomii¹⁾. Postaram się jedynie wykazać, jak dalece autobiografia dostarcza materiału postrzegalnego, jako bezpośredniego wyrazu rzeczywistości społecznej.

Abstrahując od różnych nieścisłości, jakie zawierać może tekst autobiografii, spowodowanych przez świadome zniekształcenia, niedomagania pamięci, niezdolności samoobserwacji, psychiczne właściwości wieku autobiografa itp. — autobiografia w zakresie jej treści, najbardziej zgodnej z rzeczywistością, jest obrazem introspekcyjnego świata autobiografa, skonstruowanym, mówiąc językiem Znanieckiego, „ideacyjnie na podstawie wspomnień“. Taki ideacyjny obraz minionej rzeczywistości społecznej i naszej roli w tej rzeczywistości w świadomości naszej istotnie sobie stale tworzymy, uzupełniamy i przetwarzamy. Ten psychiczny proces odbywa się jednak nie tylko na podstawie wspomnień, lecz również na podstawie doświadczenia społecznego.

Jest rzeczą oczywistą, że ten ideacyjny obraz jest bardzo różny od aktualnego przebiegu minionego życia autobiografa, ujętego tak, jakby je obserwował widz w czasie jego trwania. Niemniej jednak ten ideacyjny obraz własnej biografii ma aktualne znaczenie w danym momencie i na przyszłość dla danego osobnika, a tym samym dla życia zbiorowego, w którym osobnik ten uczestniczy. Stąd ideacyjny obraz każdego osobnika o sobie aktualizuje się w życiu społecznym i jest dzięki temu postrzegalny w zachowaniu się ludzkim. Chcąc jednak poznać strukturę

1) Ernest Burgess: *Research Methods in Sociology* — jak wyżej, str. 25/26.

Biografią w ujęciu ogólnym, nie tylko socjologicznym, zajmują się między innymi:

John Dollard — *Criteria for the Life History* — Yale University Press — New Haven 1935.

Clifford R. Shaw — *The Jack Roller — A Delinquent Boy's Own Story*. Chicago. Illinois 1930.

Analizę socjologiczną autobiografii znajdzie czytelnik m. in. w pracach:

W. I. Thomas and Florian Znaniecki. *The Polish Peasant in Europe and America*. Wyd. I. Boston 1918. Wyd. II. New York 1927.

The Method of Sociology by Florian Znaniecki, jak wyżej.

Methods of Social Study by Sidney and Beatrice Webb. London—New York—Toronto 1932.

Józef Chałasiński — *Drogi uwąsnu społecznego robotnika* — Poznań 1931.

Józef Chałasiński — *Autobiografia jako źródło badań socjologicznych* — Oświata i wychowanie 1931.

Florian Znaniecki — *Miasto w świadomości jego obywateli* — Poznań 1931.

Stanisław Rychliński — *Badanie środowiska społecznego*.

Nadto zagadnieniu temu poświęcone są wstępy Znanieckiego do życiorysu Berkana i Młodego pokolenia chłopów — Chałasińskiego.

rzeczywistości ideacyjnej, ujętej w autobiografii i porównać ją z faktyczną przeszłością autobiografa; trzeba by pisać biografie osobników drogą obserwacji życia w jego aktualnym przebiegu, od dziecka do starości, a później porównać te materiały z autobiografiami tych samych osobników, pisanyymi w różnych okresach życia.

Jako ideacyjny obraz minionej rzeczywistości autobiografia nie jest wyrazem tych postaw społecznych autobiografa, które aktualizowały się w ciągu jego życia, lecz tych, które aktualizują się w chwili pisania autobiografii. Chałasiński słusznie podkreślił, że samo pisanie autobiografii jest faktem społecznym¹⁾. Znaczenie, jakie dla autobiografa posiada fakt pisania autobiografii, wyraziło się w korespondencji, jaką autobiografowie prowadzili z instytucjami gromadzącymi materiał drogą konkursu wtedy, gdy autobiografie pisali i po ogłoszeniu konkursu.

Dwa dążenia dominują w tym doniosłym momencie życia autobiografa: żądza uznania i chęć zdobycia nagrody. Tylko w zakresie tego aktualnego znaczenia autobiografii w życiu jej autora i w życiu społecznym w ogóle możemy te materiały traktować jako fakty społeczne, dostępne empirycznemu badaniu. Sama treść życiorysu należy już do materiałów introspekcyjnych.

Przy korzystaniu z autobiografii jako materiału introspekcyjnego i przy ocenie jej wartości wziąłbym pod uwagę fakt jej doniosłości w życiu autobiografa, a więc przede wszystkim wspomnianą żądzą uznania i chęć zdobycia nagrody. Żądza uznania wyznacza bowiem treść całej autobiografii i zaznacza się słabiej lub silniej, zależnie od roli społecznej autobiografa i od tego, dla kogo autobiografia jest pisana. Gdy w autobiografiach ludzi wybitnych żądza uznania autora zaznacza się w pominięciu ujemnych faktów z życia, to w autobiografiach ludzi przeciętnych może przybrać formę gloryfikacji własnej. Przestępca pisząc dla świata przestępców, aktualizuje swą żądzą uznania w ten sam sposób, jak wszyscy inni, piszący dla ogółu ludzi tej samej kategorii społecznej; pisząc natomiast dla nieprzestępców, czyli ludzi „normalnych“, wyraża on swą żądzą uznania w formie samoobrony.

Chęć zdobycia nagrody — choć w pewnym stopniu może decydować o treści życiorysu — wpływa przede wszystkim na decyzję pisania go; ma przeto doniosłe znaczenie dla techniki gromadzenia materiału. Przedwojenna akcja masowego gromadzenia materiałów z „drugiej ręki“ po-

1) *Drogi awansu społecznego robotnika* — str. 24

zwala na poczynienie w tym względzie szeregu uwag. Akcja gromadzenia tych materiałów tylko w wyjątkowych sytuacjach społecznych, a mianowicie w okresach silnych przemian ideologicznych, wojen, rewolucji itp. ma szanse powodzenia na zasadzie samej tylko doniosłości spraw, w których przeciętny człowiek pragnie zabrać głos. W okresach ustabilizowanych stosunków społecznych akcja ta ograniczać się musi z konieczności do konkursów z nagrodami, a jej szanse powodzenia — prócz tego, że daje ona możliwość wyróżnienia się społecznego — zależą przede wszystkim od tego, jakie widoki zdobycia nagrody mają uczestnicy konkursu i jakie znaczenie mają dla nich nagrody konkursowe. Szansa zdobycia nagrody zależy od struktury środowiska społecznego, w którym uczestnicy konkursu piszą autobiografie lub inne odpowiedzi na konkurs, a znaczenie nagrody wyznaczone jest przez ekonomiczne warunki życia piszących, względnie do pisania powołanych. Tak np. dla ludzi zamożnych, jak również dla ludzi żyjących choćby w nędzy materialnej, lecz w nadzorowanych warunkach ekonomicznych, jak w instytucjach zamkniętych, więzieniach, obozach koncentracji, klasztorach itp. nagroda nie ma wielkiego lub żadnego znaczenia¹⁾. W miastach ze względu na wielkie różnice w składzie osobowym ludności, zwłaszcza wtedy, gdy do konkursu dopuszczony jest ogół obywateli, zarówno szanse zdobycia nagrody jak i możliwości wyróżnienia się społecznego przez napisanie życiorysu są dla przeciętnego obywatela znikome, a ludziom wybitniejszym i zamożniejszym niewiele zależy ani na nagrodzie, ani na tego rodzaju wyróżnieniu się. Szanse wyróżnienia się i zdobycia nagrody przez uczestników konkursu wzrastają wtedy, gdy do pióra powołuje się ludzi tej samej kategorii, np. ogół robotników, bezrobotnych, chłopów²⁾.

1) Gromadząc przed ostatnią wojną materiały w Więzieniu Karnym w Rawiczu i Zakładzie dla nieletnich w Szubinie stwierdziłem, że więźni. zamiast ludzi się nadzieją zdobycia wysokiej nagrody, wołał otrzymać kilka złotych jako zapłatę za dostarczoną autobiografię, a nawet zadawał się papierosem, jaki otrzymywał od czasu do czasu podczas pisania autobiografii.

2) Konkursy na życiorysy robotników, bezrobotnych i Ślązaków, ogłoszone swego czasu przez Polski Instytut Socjologiczny w Poznaniu, przyniosły po kilkaset autobiografii o objętości po kilkaset stron rękopisu, podczas gdy konkurs na odpowiedź na ankietę, rozpisany przez P.I.S. do wszystkich mieszkańców miasta Poznania, wymagający zaledwie 40 stron odpowiedzi, — przy tych samych nagrodach (najwyższa 500 zł) — przyniósł zaledwie 27 odpowiedzi. (Patrz: Florian Znaniecki — *Miasto w świadomości jego obywateli* — Poznań, str 12 i 14). Na podstawie obserwacji poczynionych w zakładach zamkniętych w Rawiczu i Szubinie oraz korespondencji, jaką otrzymywał P.I.S. — przed wojną od uczestników konkursów olbrzymie różnice powodzenia obu rodzajów konkursów tłumaczyłbym w sposób następujący: W Poznaniu przeciętny obywatel nie widział szans zdobycia nagrody ani wyróżnienia się społecznego przez udzielenie odpowiedzi na ankietę, wiedząc, że do pióra powołana jest również inteligencja, a nawet jej

Blizsze badania nad strukturą środowiska społecznego autobiografa ze względu na fakt pisania autobiografii, prowadzone — przy okazji stosowania konkursów — za pomocą obserwacji zachowania się autobiografa oraz innych ludzi z jego środowiska — ich wypowiedzi, korespondencji itp. przed powzięciem decyzji pisania życiorysu, podczas pisania go i po ogłoszeniu wyniku konkursu, dałyby podstawę metodologiczną do stosowania eksperymentów konkursowych w różnych warunkach społecznych.

Poza tym wyniki takich czysto empirycznych badań porównawczych, ważne dla technologii gromadzenia materiałów „z drugiej ręki“, dostarczają, jak to wynika z powyższych rozważań, podstawowych założeń do interpretacji autobiografii i innych podobnych materiałów w zakresie ich treści introspekcyjnej.

Wreszcie autobiografie i wszelkie materiały „z drugiej ręki“, ujęte jako wyrazy pewnych postaw i dążeń, aktualizowanych przez sam fakt dostarczenia takich a nie innych materiałów w danej sytuacji społecznej, są, poza ich treścią introspekcyjną, same przez się faktami społecznymi, wyrazami pewnych struktur społecznych, aspiracji osobistych, dążeń reformatorskich itp.

Obserwacja i eksperyment w socjologii.

W toku naszych rozważań nad funkcją badawczą socjologa znaleźliśmy się nieraz na pograniczu między obserwacją życia społecznego w jego swobodnym przebiegu, a między eksperymentowaniem socjologicznym. Gdy np. socjolog w swobodnej dyskusji towarzyskiej zaczyna

elita. Elita ta z drugiej strony w uzyskaniu nagrody nie widziała czynnika wyróżnienia, tak jak ludziom zamożnym nie imponowała nagroda 500 zł. W tym świetle jest rzeczą zrozumiałą, że na ankietę nie przysłał odpowiedzi ani jeden właściciel nieruchomości, zamożniejszy przemysłowiec lub kupiec, — ani jeden obywatel, odgrywający wybitniejszą rolę w życiu miejskim, — i że najliczniejsza warstwa ludzi niezamożnych i przeciętnych odezwała się w tak nikłej liczbie. (Patrz: *Miasto w świadomości*, str. 14). W zakładach zamkniętych, gdzie biograf zna innych uczestników konkursu i ich szanse powodzenia, sytuacja społeczna jest podobna. W innej sytuacji znajdują się natomiast więźniacy lub robotnicy jako uczestnicy konkursu. Pochodzą oni bowiem z licznych środowisk miejskich lub wiejskich nie znając osobiście współuczestników konkursu, jak biografowie w zakładach zamkniętych, a ze względu na mniej więcej równy poziom intelektualny powołanych do pisania, każdy z uczestników świadomy jest swych szans powodzenia. O powyższym świadczy również fakt, że do pisania zabierały się przeważnie jednostki najruchliwiejsze umysłowo w danym środowisku, ściągając na siebie powszechne zainteresowanie wsi lub osiedla. (Patrz również materiały opublikowane w książce J. Chałasińskiego: *Młode pokolenie chłopów*).

dogmaty religijne lub manifestuje swoje faktyczne względnie udane poglądy polityczne celem sprowokowania osoby obserwowanej do reakcji, gdy wchodzi w badane środowisko w upozorowanej roli społecznej, gdy ogłasza konkurs na odpowiedź ankietową lub na autobiografię — przeprowadza po prostu eksperymenty socjologiczne.

Eksperymenty tego rodzaju nie mają oczywiście charakteru eksperymentów laboratoryjnych, polegających na całkowitej izolacji kontrolowanych warunków oraz wywoływaniu pożądaných zjawisk za pomocą różnych bodźców stosowanych w identycznych warunkach lub identycznych bodźców w zmienianych warunkach. Są to tylko eksperymenty wywołujące zjawisko w różnych sytuacjach w warunkach zwykłych, za pomocą świadomie stosowanych bodźców. Do zalet ich należy to, że mogą być stosowane bez zauważenia ich ze strony osób badanych, czyli, że zdolne są wywoływać zjawiska bez zniekształcenia środowiska i że mogą być łatwo powtarzane w różnych sytuacjach społecznych. Stosowane w rozmaitych postaciach i powtarzane w różnych sytuacjach mogą dostarczać empirycznego materiału do porównawczej analizy faktów społecznych. Eksperymenty te nazwałbym eksperymentami prowokacyjnymi¹⁾.

Eksperymentowanie socjologiczne w warunkach izolowanych natrafia w socjologii na poważne trudności, które wynikają z samej istoty faktu społecznego. Gdy bowiem dla zjawisk przyrody a nawet dla zja-

1) Przed wojną przeprowadziłem eksperyment własnego pomysłu, którego zadaniem było sprowokowanie reakcji dziecka na znaną zgubę, w tej sytuacji, że znalezienie jest przez nikogo nie zauważone i że dziecko wie, kto jest właścicielem zguby. Przebieg eksperymentu jest następujący: Eksperymentator minąwszy dziecko w miejscu odludnym, upuszcza przedmiot wartościowy, monetę lub banknot tak, aby dziecko zauważyło rzekomą zgubę. Po pewnym czasie, gdy dziecko musiało już na spostrzeżony przedmiot zareagować lub go minąć, eksperymentator odwraca się, jakby teraz dopiero spostrzegł, że coś zgubił, wchodzi w kontakt z dzieckiem, indaguje je na temat ewent. znalezienia przedmiotu i obserwuje zachowanie się dziecka. Doświadczenie wykonano — używając jako eksperymentatorów uczniów najwyższego kursu seminarium nauczycielskiego — o jednej porze tego samego dnia w danej miejscowości i to w roku 1934 w Rawiczu i rok później w Lesznie osiągając ogółem 99 wypadków zaprotokółowanych przez eksperymentatorów. Eksperyment stwierdził — biorąc choćby tylko statystycznie — o wiele słabszą postawę etyczną dzieci w stosunku do poszanowania cudzego mienia, niż to wykazały analogiczne badania psychologiczne nad poczuciami etycznymi, prowadzone tzw. metodą ocen. Znaczenie tego eksperymentu ogranicza się wprawdzie do prowokacji zjawiska w warunkach naturalnych, lecz właśnie o tyle jest doniosłe, gdyż tą drogą możemy zgromadzić materiał od osobników różnych kategorii społecznych, co bez użycia eksperymentu, — zwłaszcza gdy chodzi o materiały przestępcze — jest rzeczą nielatwą. Eksperyment ten: 1) dostarcza gotowych faktów do opracowania statystycznego, 2) dostarcza zasadniczego faktu jako punktu wyjścia do dalszego badania zjawiska innymi metodami, 3) umożliwia prowokację rozmaitych reakcji tego samego osobnika przez powtarzanie eksperymentu w różnych sytuacjach społecznych i osiągnięcie tą drogą materiału empirycznego do analizy porównawczej.

wisk psychicznych warunki, w których zjawiska te powstają, są dane same w sobie, jakby na zewnątrz obserwowanego zjawiska, to warunki społeczne, wśród których pojawia się obserwowane zjawisko społeczne lub zjawisko kultury w ogóle, występują łącznie z tym zjawiskiem jako nierozdzielna całość. Gdy zjawiska przyrody, a przeważnie i zjawiska psychiczne w danych warunkach zewnętrznych pojawiają się z konieczności jako takie a nie inne, to zjawiska kultury, wyrazy, wypowiedzi, i wytwory ludzkie, są w dużej mierze wynikiem dowolnych decyzji człowieka, podejmowanej w różnych sytuacjach, zależnie od układu wartości społecznych, aktualizujących się w tych sytuacjach. Ze względu na to każda eksperymentalna ingerencja socjologa, tak jak samo pojawienie się jego osoby w środowisku badanym, wytwarza każdorazowo nową sytuację, w której wszelkie zjawiska występują jako funkcjonalnie współzależne części składowe swoistej całości.

Z tych względów eksperymentowanie w warunkach izolowanych — jeśli w jakiegokolwiek nauce, to przede wszystkim w socjologii — nie pozwala na przenoszenie wyników badań eksperymentalnych na życie społeczne poza systemem izolacji.

Nadto pełna izolacja warunków społecznych, o ile nie ma ona ograniczać się do fikcyjnych projektów¹⁾, skutkiem ogromnej komplikacji wpływów, jakim osobnik ludzki podlegał od chwili swego zaistnienia oraz skutkiem praktycznych trudności, jakie następcza całkowita izolacja pewnej grupy ludzi od reszty społeczności, względnie zupełna kontrola wzajemnie przenikających wpływów, napotyka na trudności, których dotychczas nie pokonano.

Stąd też próby badań eksperymentalnych w odniesieniu do zjawisk społecznych, o ile stosowane były metodą laboratoryjną, ograniczyć się musiały do badań elementów raczej psychicznych, z uwzględnieniem tylko aspektów społecznych, a więc do badań postaw społecznych, czy reakcji na bodźce o charakterze społecznym (laboratorium wüzburgskie), badań nad uspołecznieniem dziecka (C h. B ü h l e r, u nas S z u m a n), badań nad wpływem grupy na aktywność umysłową osobnika (F l o y d H. A l l p o r t) itp. Tam zaś, gdzie eksperymenty stosowano w warunkach zwykłych (np. eksperymenty C a t l i n a i G o s n e l l a w zakresie pobudzania akcji głosowania w Chicago), ograniczyć się musiano do stosowania jedynie pewnych bodźców eksperymen-

1) Por.: J ó z e f P i e t e r — *Biografia ogólna* — Kraków 1946 — Ostatni rozdział.

talnych bez aspiracji do całkowitej izolacji warunków ¹⁾). Badania pierwszego rodzaju, prowadzone w warunkach sztucznych, stworzonych ad hoc dla celów badawczych, odbiegają od aktualnego życia indywidualum, tak że wyników ich nie można stosować do życia społecznego w innych warunkach; badania drugiego rodzaju natomiast, bliskie naturalnej rzeczywistości społecznej, nie obejmują kontrolą, jak pierwsze, całokształtu warunków, tracąc przez to na ścisłości naukowej.

Przy obecnym stanie socjologii sprawa stosowania w jej badaniach metody eksperymentalnej jest rzeczą nową, lecz wysoce aktualną. Należy przyjąć możliwość stopniowego rozwoju różnych rodzajów eksperymentów, jak stosowania prostych bodźców prowokacyjnych w potocznych dyskusjach, ściślej określonych zabiegów na wzór wyżej opisanego eksperymentu odnośnie znalezienia cudzej zguby, prób laboratoryjnych na wzór co dopiero wzmiankowanych, aż do obejmowania kontrolą całych instytucji zamkniętych, jak więzienia, klasztory, internaty itp., czy wreszcie tworzenia w celach badawczych nowych izolowanych społeczności na wzór fikcyjnych pomysłów P i e t e r a.

Nadto płodny naukowo może być udział socjologa przy eksperymentach praktycznej działalności społecznej, o ile tenże, jak to zauważył Z n a n i e c k i, nie ograniczy się do roli technicznego pomocnika przywódców i reformatorów społecznych ²⁾).

Przy przyjęciu możliwości rozwoju metody eksperymentalnej w socjologii w tak olbrzymiej skali należy pamiętać, że rozwój ten dokonywać się może tylko powoli, w miarę stopniowego postępu badań terenowych, i że w początkach tego rozwoju poszczególne zabiegi stosowane i doskonalone w odniesieniu do danych struktur społecznych, sytuacji życiowych, grup, systemów eksperymentalnie izolowanych, odrębnych kultur itp. mogą dawać wyniki właściwe tylko dla tych struktur. Tylko na drodze powolnych porównawczych prób stosowania różnych rodzajów eksperymentów w odniesieniu do różnych struktur życia społecznego i w różnych dziedzinach socjologii widzę możliwość powstania systemu socjologii eksperymentalnej.

¹⁾ Patrz: *Methods in Social Science* edited by Stuart A. Rice — Chicago—Illinois 1931. R. IX.

²⁾ Florian Znaniecki — *Controversies in Doctrine and Method*. Str. 517.